



Aleksandra Cichoń

Świeżo upieczona studentka polonistyki komparatystyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mieszka w małej miejscowości na północ od Krakowa. Jest miłośniczką pięknych książek i grzania się w słońcu. Lubi malować akwarelami i pastelami. Śpiewać i tańczyć przy piosenkach ABBY, Beatlesów, U2 i Kwiatu Jabłoni. Rozmawiać z przyjaciółmi. Czasem napisze wiersz. Stara się pokazywać sobie i innym, że pomimo postępującego zaniku mięśni – dystrofii Ullricha – i skoliozy, można żyć szczęśliwie i wprowadzać piękno do świata. W 2020 r. ukazał się jej pierwszy tomik wierszy „Myśli małej strzałki”. Trzymamy kciuki za następny.

W poprzednim numerze opublikowaliśmy jej wiersz „Kołowanie”. Teraz możemy cieszyć się kolejną perełką, która narodziła się tego lata z obserwacji przyrody w ogrodzie Oli.

Obserwatorka motyli

I

Stało się tak, że tego lata
Zupełnie przypadkiem, mimo woli
Zostałam obserwatorką motyli.
I prawie codziennie zza zasłony słów
Podglądam ich zwyczaje.

II

Wczesnym popołudniem, gdy słońce roziskrza
liście białym złotem
Zjawiają się w naszym ogrodzie
Kwitnącym nieokiełznanie.
Pewnego dnia, gdy próbowałam
Przeniknąć wzrokiem taflę nieba
Nagle nie-śmiało rusałka pawik
Przysiadła mi na dłoni.

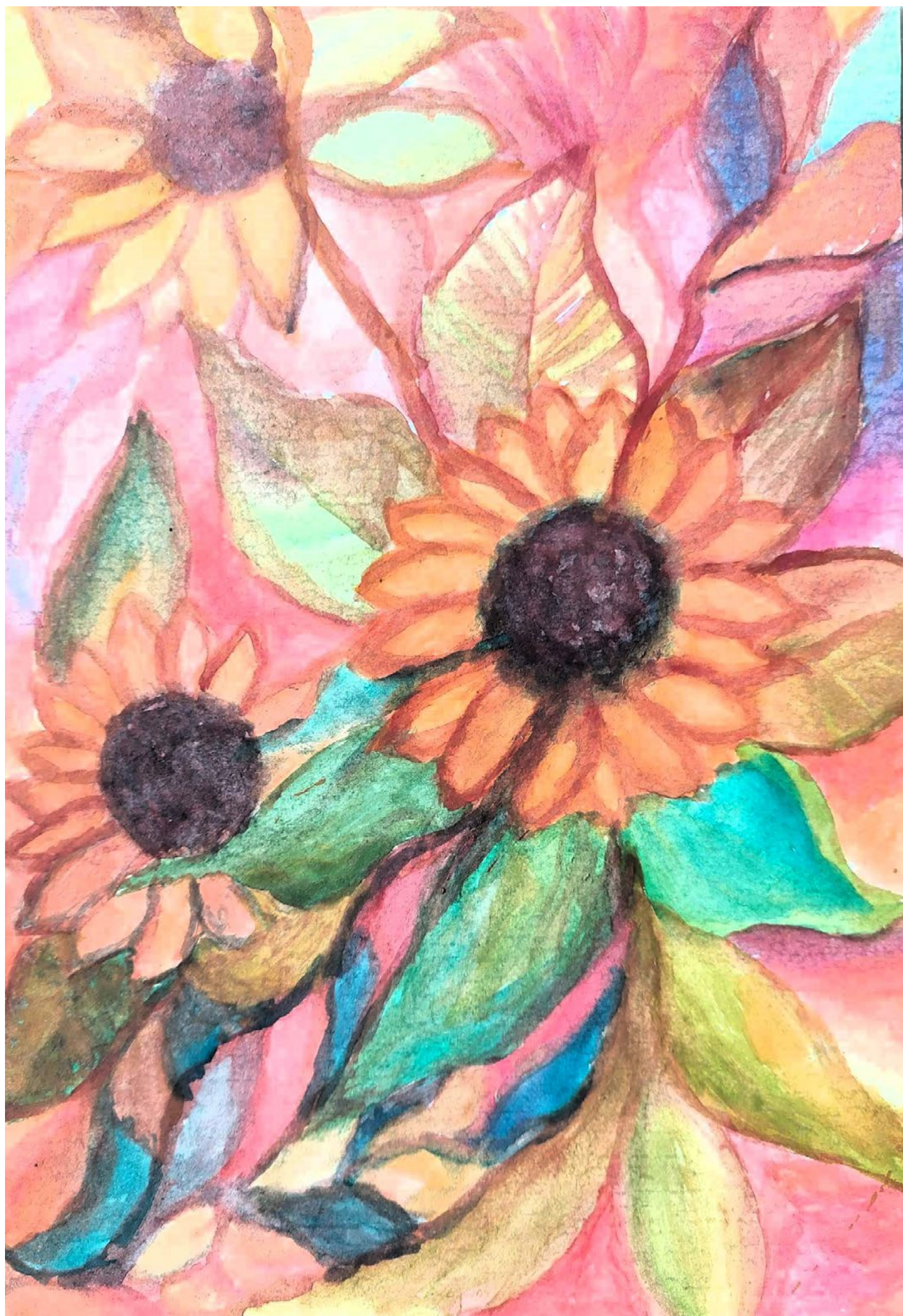
III

Widuję je czasem, gdy samotnie
Lub w wielobarwnej gromadce przylatują
nad ciepłoróżową budleję
I przystają nagle, zanurzając w kwiatach
swoje czarne stopy.
Patrząc mi w oczy, mówią wtedy
Bez słów
Że piją nektar przeznaczony
Dla nich nie dla mnie.

IV

Czasem, gdy towarzyszę im podczas biesiady
wśród kwiatów
Dość naiwnie zastanawiam się nad tym
Czy to już jest ich pora obiadowa
Czy może jeszcze późne śniadanie.
Jak im się śpi i gdzie budzą się
Przed wstaniem po nocy
I przed pierwszym otwarciem skrzydeł
Na przyjście dnia.

[2 sierpnia 2023]



Aleksandra Cichoń – Słoneczniki